



"Proszę księdza, chcę żyć normalnie, chcę, aby moje życie było święte, pragnę zmienić swoje życie na lepsze".

Życie każdego z nas jest w rękach Bożych. Ale właściwie mało kto z nas pamięta o tym każdego dnia swojej życiowej wędrówki. W momentach, gdy namacalnie doświadczamy pomocy Bożej (np. uratowanie komuś życia albo doświadczenie cudu na własne oczy) uświadamiamy sobie jeszcze bardziej, że Bóg istnieje, że nas kocha. Podobni jesteśmy do jednego z dwunastu uczniów, któremu imię św. Tomasz, uczeń, który uwierzył, ponieważ zobaczył. Pomimo tego, że ludzi zamieszkających na ziemi białoruskiej często nazywają łatwowiernymi, wydaje mi się, że większość wierzy tylko w to, co może dotknąć, zobaczyć, poczuć. Na skutek większej mechanizacji, rozwoju elektroniki, która zdominowała nasze życie, utraciliśmy albo tracimy kontakt ze sferą duchową, która przecież jest naszą nieodłączną częścią.

"Zobaczyć" Boga i uwierzyć – podobne doświadczenie przeżyłem również i ja podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej. Nasza grupa z Grodna była szczególna: 12 kapłanów towarzyszących oraz bardzo miła i przyjemna atmosfera w grupie. Dla wielu z nas było to pierwsze spotkanie z Ziemią Świętą. Duchowa wyprawa, która trwała przez 7 dni, nastawiona była na odnowienie wiary i zapoznanie się z Ziemią Jezusa Chrystusa. Miejsca, o których niejednokrotnie słyszeliśmy, dzisiaj są na wyciągniętą rękę. Wydarzenia Starego i Nowego Testamentu były nam bardzo bliskie.† W pielgrzymkę wyruszyliśmy z duchowym nastrojem i modlitewnym zapalem. Chcieliśmy zobaczyć jak najwięcej. Ale już w pierwszych dniach naszego pielgrzymowania prawie wszystko się zmieniło. Ciekawość, piękne widoki znikły, na pierwsze miejsce wysunęła się wiara, albowiem wielu z nas "uwierzyło". W tych dniach bardzo często słyszałem od ludzi: "Proszę księdza, chcę żyć normalnie, chcę, aby moje życie było święte, pragnę zmienić swoje życie na lepsze". Odwiedzając Betlejem, Jeruzalem, Galileę, Górę Przemienienia i Błogosławieństw oraz wiele innych świętych miejsc, uwierzyliśmy. Bazylika w Betlejem jest jednym z nielicznych miejsc, które nie uległo całkowitemu zniszczeniu w czasie licznych wojen i najazdów. Zatrzymanie się w tych miejscach podczas Drogi Krzyżowej, którą szedł sam Pan Jezus było dla nas niesamowitym duchowym przeżyciem. I wreszcie ten najważniejszy moment wejścia do Bazyliki Grobu Pańskiego. Obszerna świątynia

w trzech poziomach. Przy samym wejściu znajduje się kamień namaszczenia, gdzie zabalsamowano ciało Jezusa przed złożeniem Go w grobie. W centralnej części Bazyliki znajduje się mała kapliczka. To właśnie tu miał znajdować się grób Jezusa. Na najniższym poziomie, dokąd prowadzą kręte i wielostopniowe schody, znajdują się liczne kapliczki poświęcone postaciom biblijnym. Bardzo ważnym miejscem jest też górna galeria, gdzie – według tradycji - mieścić się miała Golgota, na której dokonano ukrzyżowania. Inspirująca panorama Starego Miasta z Góry Oliwnej, ogród w Getsemani, Kana Galilejska, gdzie Jezus dokonał pierwszego cudu, dolina Jordan, Morze Martwe i Nazaret, gdzie Jezus spędził dzieciństwo – to wszystko przyczyniło się do tego, że w każdym z tych miejsc poculiśmy duchową atmosferę. Rozumieliśmy, że wracamy do ziem narodzenia naszej wiary. Stoimy przy jej korzeniach. Wspólna modlitwa i codzienna Eucharystia tworzyła coraz mocniejszy fundament naszego życia.

Wróćmy jeszcze do spotkania Jezusa z Tomaszem. "Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzalesz? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego" (J 20, 29–31). Biorąc udział w nabożeństwach majowych, przeżywając radosne chwile I Komunii św. naszych dzieci, umacniając swoją wiarę w bierzmowaniu oraz w codziennym swoim życiu religijnym trzeba uwierzyć, aby pozwolić Chrystusowi uczynić nas szczęśliwymi, bo przecież jest to ten sam Jezus, który chodził od Betlejem do Nazaret, a dzisiaj od Grodna do Mińska i dalej.

Nie miałem zamiaru pisać o pięknych miejscach turystycznych, lecz każdemu z Was, drodzy Czytelnicy, w tych kilku myślach spróbowałem przekazać religijne przeżycia związane z odwiedzinami miejsc znanych nam z Ewangelii. Nie atrakcyjność krajobrazu, lecz nasza wiara czyni nas szczęśliwymi. Czy jest to przepiękny starożytny kościół czy nowoczesna świątynia z pięknymi witrażami, stary krzyż czy złoty krzyżyk na naszej szyi – jesteśmy świadkami zmartwychwstania Jezusa, który nas wprowadza do nieba. Niech wiara każdego z nas będzie mocna i żywa na każdy dzień naszego wędrowania.